Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.496. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń 10 hal. za 1 mm łamu. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel 211.

Rok I. | Kraków, czwartek, 29. sierpnia 1918. | Nr. 52.

„Ośrodki sumienia ludzkości".

Do nich zaapelował podsekretarz stanu urzędu kolonialnego Rzeszy niemieckiej, dr. Solf, w znakomitej mowie, któraby zdziałała cuda, gdyby była wygłoszona o jakie cztery tygodnie wcześniej. »Ośrodki sumienia ludzkości« — piękne to i podstawowe pojęcie. Dobrze, że się nareszcie z takiej wysokości uznaje tego rodzaju nieważki, o których mówić wolno było dotychczas tylko i wyłącznie bardzo niepraktycznym teoretykom. Ich bowiem przywilejem — »privilegium odiosum« — było i jest, nie liczyć się z realnymi faktami, lub tem wszystkiem, co się za jedyne realne fakta uważa, bo bije z nich brutalność, siła, przemoc, gwałt. Inni ludzie zaś, ci, co to mają w swojej garści los ludzkości, musieli ślepo przysięgać na miecz, na ostry miecz i suchy proch. Kto przypadkowo wypadł w jakiejś nieszczęsnej chwili nieuwagi i zapomnienia z tej roli, właściwej swemu stanowisku urzędowemu i swojej urzędowej »odpowiedzialności«, ten był wyklęty. Jedno jadowite ukąszenie jakiegoś Heydebranda czy Westarpa zagryzło go odrazu na śmierć. Tak się stało biednemu drowi Kühlmannowi za jedno nieostrożne wykolejenie, chociaż on, broń Boże, nie splugawił swoich urzędowo-odpowiedzialnych warg taką herezyą, jak »o środkami sumienia ludzkości«, i zaledwie tylko nieśmiało zakwestyonował wszechpotęgę miecza.

»Ośrodki sumienia ludzkości« mają tedy odtąd sankcyę urzędową i wolno będzie nietylko o nich mówić, ale także w ich imieniu przemawiać, na ich uznany autorytet się powoływać. Przedewszystkiem — ich szukać.

Gdzież one są?

Chyba tam ich nie było, gdzie się zrodziło zarządzenie rządu niemieckiego, oddalające Żydów polskich od granic niemieckich. Tam musi sumienie być mocno zamroczone, gdzie się wymyśla ustawy i przepisy wyjątkowe przeciw komukolwiek, czy to jakiejś klasie, czy też rasie, czy narodowi lub wyznaniu. A już »ośrodka« sumienia ludzkości z pewnością się w kuźni takich dziwacznych i średniowiecznych zarządzeń nie doszukamy. Kto z emfazą apostrofuje najwyższy sąd w rzeczach ludzkich, — sumienie ludzkości, ten musi w pierwszym rzędzie sam mieć sumienie na tyle rozbudzone, ażeby odrazu bez wahania i bez długiego namysłu potrafił odróżnić sprawiedliwość od krzywdy, prawo od bezprawia.

A teraz zniżmy się mocno do innego miejsca, gdzie należałoby się spodziewać jeżeli nie ośrodka sumienia ludzkości, to przynajmniej samego sumienia, a jednak go tam niema. Należałoby się spodziewać, że tam się sumienie znajdzie, bo z tego miejsca apeluje się dzień w dzień do sumienia europejskiego, od którego się żąda naprawienia dziejowej krzywdy, naprawienia gruntownego, stanowczego. Kto zaś od sumienia, i tylko od niego, oczekuje ratunku, chyba je sam posiadać musi. A jednak tam go niema.

Oto zdarzyło się nam onegdaj czytać w jednym z wielkich dzienników krakowskich, który już w swoim tytule zaznacza swoją — nietyle usprawiedliwioną, ile nieskromną — pretensyę, że przemawia w imieniu Narodu, opis szczęśliwego miasta, w którem niema — Żydów. Piszący pławi się formalnie w rozkoszy, że istnieje na ziemiach polskich taka cudowna oaza i ryzykuje nawet twierdzenie, że w Żywcu jest — czysto, czego jeszcze nikt nigdy nie zauważył. Ale o to mniejsza. Jeżeli żywieckim kołtunom wystarcza zamiast rzeczywistej czystości to plugawe poświadczenie, — habeant sibi. Tu idzie o coś innego. W tym pełnym zachwytu opisie przytacza się z całą bezwstydnością epizod, który należy do najprzykrzejszych i najbardziej kompromitujących faktów w dziedzinie — administracyi galicyjskiej.

Oto osiadł pewnego razu jakiś adwokat żydowski w Żywcu, ale motłoch żywiecki w sposób ohydny i rozbójniczy stamtąd go wykurzył. Teraz dopiero dowiadujemy się, że »pewien wysoki urzędnik namiestnictwa« — a zatem taki pan, który jest zaprzysiężony na pewne ustawy i do strzeżenia tych ustaw został przez swoją władzę zwierzchniczą do Żywca wysłany — nie wstydził się pochwalić wyraźnie zbrodnię jawną i skandaliczny rozbój. Jak właściwie nazwać takie postępowanie — wysokiego urzędnika? Pod jaki paragraf kodeksu karnego właściwie podpada takie postępowanie? Jest, co prawda, czem się chwalić...

Przypominają się nam epizod i uwaga, którą czytaliśmy w pewnej książce, wydanej na polecenie kwatery prasowej, a służącej do spopularyzowania sławy oręża i charakteru niemieckiego. Pewnego razu, tak opowiada autor owej książki, siedział w jakiejś wytwornej restauracyi w towarzystwie sztabowego oficera niemieckiego. Nagle wpadło kilku młodych oficerów niemieckich i zaczęło się tak awanturować, że zwrócili na siebie w sposób niemiły uwagę wszystkich gości. Autor nasz zapytał się swego towarzysza, czy też nie wie przypadkiem, co to zacz są za jedni i dlaczego wyprawiają takie krzyki. Ów oficer na to odrzekł: Nie wiem, kto są i czego chcą, ale wiem, że każdy z nich jest gotów każdej chwili umrzeć za ojczyznę. Na to przyszła odpowiedź, którą dla niejednego patryoty wartałoby sobie dobrze zapamiętać: »Proszę mi wierzyć, że oni nie są w stanie tylu wrogów zabić, ilu swojem zachowaniem się swojej ojczyźnie przysparzają.«

Gdyby się tak znalazł jakiś »dobry przyjaciel«, któremu zależy na zniesławieniu imienia polskiego, jak owemu przygodnemu, czy nałogowemu pisarzowi z krakowskiego dziennika, i zakomunikował wspomnianą notatkę światu, — czy da się obliczyć, jak coś takiego podkopuje powagę, znaczenie i sławę narodu polskiego? My, oczywista, wiemy, że Żywiec nie jest Polską, że ów »wysoki urzędnik« nie jest Namiestnictwem, a ów dziennik nie jest opinią — Narodu. W nas ta sprawa budzi tylko — obrzydzenie. U obcych jednak taka sprawa może wywołać zgoła inne uczucia, i inną reakcyę...

Jeszcze nie czas na kongres pokojowy...

Ofenzywa angielska nad Scarpą.

Wiedeń, 28. sierpnia. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na frontach górskich żywa czynność wywiadowcza.

ALBANIA.

W Albanii zyskano ponownie wśród walk ze strażami tylnemi na terenie.

Szef sztabu generalnego

•

Berlin, 28. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Ruprechta i gen. pułk. Boehna:

Koło Langenmark i na północ od Lys odparto nieprzyjacielskie ataki częściowe.

Armia gen. v. Boelowa (Otton) znajdywała się wczoraj znowu w ciężkiej walce. Punkt ciężkości angielskich ataków znajdywał się na południe od Scarpy. Przy pomocy masowego użycia wozów pancernych, angielskiej i kanadyjskiej piechoty, próbował nieprzyjaciel ponownie z obu stron gościńca Arras - Cambrai wymusić przełamanie frontu. Nasze oddziały pułków pomorskich, zachodnio-pruskich, hesseńsko-nassauskich i alzackich, walczące na linii Pelwes — na wschód od Monchy-Croisille — pochwyciły natarcie nieprzyjaciela, poprowadzone wcześnie rano przy potężnej przewadze w ludziach i materyale, w zaciętej walce tuż na wschód od Pelwe, koło Vis-en-Artois i Croisille. Wraz z batalionami wirtemberskiemi rozbiły ataki nieprzyjacielskie, przeniesione popołudniu z odnowioną siłą w głębokich rzędach nad gościńcem. Także kilkakrotnie ponawiane szturmy przeciwnika na Boiry-Notre Dame i na północ od Croisille złamały się.

Nieprzyjaciel poniósł wczoraj ciężkie straty. Wiele wozów pancernych zostało zniszczonych przez działa i miotacze min z najprzedniejszej linii. Baterye rezerwowego pułku artyleryi polowej nr. 26. ziały ogniem, zajeżdżając otwarcie przed naszą piechotą, z najbliższego oddalenia w gęste linie nieprzyjaciela. Walka rozszerzyła się koło południa na północny brzeg Scarpy, a na południe do Mory. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciół zostały tu odparte.

Z obu stron Bapaume była siła nieprzyjacielskich ataków mniejsza w porównaniu z dniami poprzedniemi. Anglicy, którzy z obu stron miasta niespodzianie i z przygotowaniem artyleryjskiem, ale bez użycia wozów pancernych kilkakrotnie natarli, zostali wszędzie odparci.

Na północ od Sommy wykonali Anglicy gwałtowne ataki na nasze nowe linie między Fleurs i Hardu.

Odparliśmy ich i odzyskaliśmy w kontrataku Fleurs i Longuevalle, dokąd nieprzyjaciel wtargnął częściowo. Na południe od Sommy rozbiły się częściowe natarcia nieprzyjaciela. Między Sommą i Oisą cofnęliśmy nasze linie pozostawiając tem samem bez walki pola gruzów w Haulnes i Roye.

Wskutek naszej pomyślnej obrony przeciwnik zmuszony był do powstrzymania od 20. bm. swych ataków na tym froncie. Przezto umożliwionem było bez starć przeprowadzenie naszych ruchów, które się dokonały w ostatnich dniach zupełnie bez szkód ze strony nieprzyjaciela. Między Oisą i Aisną ograniczyła się czynność potyczkowa do mniejszych walk piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Nad Vesle, meklemburscy grenadierzy, dzięki dzielnemu uderzeniu ich komendanta nadp. Boelcke z pułku grenadierów nr. 89 rozbili atak Amerykanów na Bazoches. Wojska badeńskie wzięły szturmem Fismes w dolinie Vesle. W obu przedsięwzięciach ponieśli Amerykanie ciężkie straty i pozostawili przeszło 230 jeńców w naszych rękach.

W Argonach, w pomyślnych natarciach, wzięto do niewoli Włochów.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Jeszcze nie czas na kongres pokojowy...

Berno szw., 28. sierpnia. BK. Jak donosi Szwajc. Ag. Telegr., zwróciła się odeska Liga pokojowa do Międzynarodowego Biura pokojowego w Berlinie z wezwaniem o natychmiastowe zwołanie kongresu pokojowego z uwagi na to, że chwila obecna jest po temu właśnie odpowiednia.

Międzynarodowe Biuro pokojowe w Bernie odpowiedziało, że kongres taki mógłby być zwołany tylko przez Międzynarodową Radę Biura pokojowego, że więc przedtem musiałoby nastąpić wzajemne porozumienie się członków tej rady, co przy dzisiejszych moralnych i materyalnych trudnościach jest wykluczone. Mimo to przystąpiłoby Biuro berneńskie do zwołania kongresu, gdyby sobie obiecywało po nim pewien sukces. Obowiązkiem pacyfistów nie jest teraz jednak sprowadzenie pokoju, ale staranie, by pokój był trwały, by wojny były na zawsze wykluczone. Obowiązkiem pacyfistów jest więc utorować drogę demokracyi i wolności, aby państwa mogły potem stworzyć ligę narodów. Międzynarodowy kongres może zaś te zasady tylko wówczas ze skutkiem proklamować, gdy wybije godzina, w której zostaną rozwiązane owe wielkie kwestye, które postawiły przeciw sobie dwa światy, dwa sposoby myślenia.

Socyalistyczna konferencya pokojowa w Szwajcaryi.

Frankfurt, 28. sierpnia. Tel. wł. »Frankfurter Zeitung« donosi z Berna: W Interlaken zebrali się socyaliści krajowi i zagraniczni, w celu pełnego omówienia kwestyi pokojowych. Bliższe szczegóły o tej konferencyi są dotychczas nieznane.

Z dyskusyi pokojowej.

Rotterdam, 28. sierpnia. BK. Według „N. Rott. Courant" pisze „Daily Telegraf" w artykule wstępnym: Wojna jest obecnie walką dwóch różnych zasad polityki światowej. Pokój, któryby spełnił oczekiwania Kuehlmannów lub Czerninów, byłby niemożliwem rozwiązaniem. Możliwym do przyjęcia jest tylko taki pokój, który koalicya pojmuje według linii wytycznych Wilsona, Churchilla, Clemenceaua i Lloyd Georgea, ludzież przywódców liberalnej myśli na całym świecie.

Warunkiem kompromisu jest, by te dwie partye doszły do porozumienia, ponieważ każda z nich ma część prawa po swej stronie. Jakże jednak można dojść w zasadniczych kwestyach do kompromisu, jeżeli się one między sobą różnią, jako światło od ciemności, czy też jak dobro od zła.

Przed zniszczeniem łodzi podwodnych niema bitwy morskiej.

Berno szw., 28. sierpnia. BK. »Daily Chronicle« podaje następujące wywody znanego angielskiego krytyka marynarki Artura Pollena:

W obecnym stanie prowadzenia wojny łodziami podwodnymi jesteśmy skazani w zwalczaniu łodzi podwodnych pod wodą na bierne środki bojowe t. j. miny. Gdyby nie było niemieckich okrętów bojowych i niemieckiej flotyli krążowników bojowych, byłoby możliwem urządzenie ścisłej blokady minowej. Niemiecka flota zasłania łodzie podwodne i kryje ich operacye. Z drugiej strony jest to najsilniejszy argument na to, że flota niemiecka dzisiaj nie staje do bitwy morskiej. Gdyż, dopóki nieprzyjacielskie łodzie podwodne potrafią niszczyć miesięcznie ponad 300.000 ton, spełniają bezpośred

ło. a niemiecka flota bojowa pośrednio, czyny na morzu, które przekraczają wszystko, czego się można spodziewać po najszczęśliwszej akcyi na morzu. Wojna łodziami podwodnemi jest więc rzeczywistem uzasadnieniem istnienia floty niemieckiej i jeżeli chcemy mieć wielką bitwę morską, musimy naprzód pobić łodzie podwodne. Możemy to jednak zrobić zapomocą podwodnych środków bojowych, których jednak nie możemy użyć skutecznie na obszarze wchodzącym naprzód w rachubę, lecz w o wiele większem oddaleniu.

Hr. Burian, rozwiązanie austropolskie a Berlin.

Kraków, 28. sierpnia.

»Prager Tagbl.« zamieszcza na naczelnem miejscu znamienny artykuł nadesłany z Berlina, odzwierciedlający poglądy sfer niemieckich na kwestyę polską, które dziś wobec pogłosek o zachwianiu się stanowiska hr. Buriana, są tem ciekawsze.

Informator »P. T.« pisze m. in.: W Berlinie spodziewano się teraz ukończyć rokowania w kwestyi polskiej gdyż już przyszło do zgody z zastępcami aktywistów polskich. (Warunki tej »ugody« podaliśmy w swoim czasie.)

Ta chęć ugody natrafiła jednak w głównej kwaterze na opór hr. Buriana, który nadal stał na stanowisku rozwiązania austro-polskiego. Hr. Burian domagał się korony polskiej dla cesarza Karola i unii personalnej. Hr. Burian należy do tych polityków, którzy uważają za niemożliwe utrzymać polską część Galicyi przy Austryi po utworzeniu samodzielnego Królestwa polskiego. — Wyłączenie zaś zachodniej Galicyi jest znowu tylko możliwem pod warunkiem zawarcia unii personalnej. Niemieckie sfery rządowe jednakowoż mimo przyjaźni zachowują się odmownie wobec austro-polskiego rozwiązania, należy zaznaczyć, że to ich odmowne stanowisko jest dość silne. Wiadomo jest w Niemczech, że niektóre grupy niemieckie w Austryi gorliwie zastępują takie rozwiązanie austro-polskie. Powszechne jest jednak tam przekonanie, że austro-polskie rozwiązanie dość rychło zamieniłoby Austro-Węgry w państwo o oryentacyi słowiańskiej. Odnośnie do Polaków galicyjskich wskazują Niemcy na to, że Polacy austryaccy wcale się jeszcze nie zgodzili na podział Galicyi i że po naradach z aktywistami w Krakowie raczej się zadowolą Galicyą, pozostającą w całości przy Austryi, aniżeli podziałem Galicyi, której zachodnia część zostałaby przyłączona do Królestwa Polskiego.

W sprawie rewizyi konstytucyi.

Wiedeń, 28. sierpnia. BK. Rozbawione [illegible] pośw [illegible] wiadomości o projektach rządowych w sprawie rewizyi konstytucyi udzielone poszczególnym przywódcom partyi politycznych, jacy się zjawili u prezydenta ministrów, doprowadziły do różnych doniesień w sprawie treści tych projektów. Odnośnie do tych doniesień należy stwierdzić, że rząd w przygotowaniu rewizyi konstytucyi z zastrzeżeniem wszelkich interesów całości państwa widzi wprawdzie jedno z najważniejszych swych zadań, i nie zamyśla opóźniać informowania co do jawności swego zapatrywania obecny jednak stan prac przygotowawczych nie dopuszcza wystąpienia z gotowym planem.

Ukraińcy a rząd.

Wiedeń, 28. sierpnia. Tel wł. W dalszym ciągu konferować będzie jutro prez. min. Hussarek z posłami ukraińskimi, Petruszewiczem i Dr. Eug. Lewickim. Jak słychać, obstają posłowie ukraińscy przy swojem opozycyjnem stanowisku, gdyż rząd szuka dalej oparcia o Polaków. Przedłożą szefowi gabinetu szereg żądań tyczących odbudowy Galicyi, gdyż uważają że przez nich zastąpione okręgi za mało dotychczas były uwzględnione.

Sonnino i południowi Słowianie.

Berlin, 28. sierpnia. Tel. wł. „Lokalanzeiger" donosi z Lugano: Wedle „Secolo" przyszło do zgody między Sonninem i Orlandem w kwestyi południowo-słowiańskiej. Rezultatem tejże mają być następujące kroki w najbliższym czasie: 1. Oświadczenie zgody na uznanie niezależności Czecho-Słowaków przez Anglię. 2. Publiczne uznanie organizacyi południowo-słowiańskiego legionu ochotników na froncie włoskim. 3. Zaprzestanie wszelkiej opozycyi przeciw idei państwa południowo-słowiańskiego w myśl oświadczeń zjazdu z Korfu. (Zob. w dzisiejszym nrze rubrykę: „Z dnia".)

Niemiecki komunikat wieczorny.

Berlin, 28. sierpnia. BK. Urzędowo wieczorem:

Na południowy wschód od Arras rozbiły się ponowne próby przełomu nieprzyjacielskiego.

Na północ od Bapaume i na północ od Sommy złamały się angielskie ataki z bardzo ciężkiemi stratami. Między Sommą i Oisą walki przedpolowe przed naszemi nowemi pozycjami. Francuskie ataki na północ od Aisny odparto krwawo.

Francuzi obsadzili Roye.

Londyn, 28. sierpnia. BK. Reuter dowiaduje się, że Francuzi obsadzili Roye.

Koło Arras—Cambrais.

Berlin, 28. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi:

Z obu stron drogi Arras-Cambrai rozbiła się 27. sierpnia ponowna, potężna próba przełamania frontu z eskadrami tanków, którą Anglicy kontynuowali cały dzień przy pomocy stale zasilanych sił. W południe przeniosła się walka na północny brzeg Scarpy. Trzykrotne ataki nieprzyjaciela rozbiły się. Popołudniu złamał się na południowy zachód od Bapaume pięciofalowy głęboki atak, po silnem przygotowaniu ogniowem wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na północ od Sommy odparto rano angielskie ataki. Z Fleurs, dokąd wtargnął nieprzyjaciel, wyparliśmy go kontratakiem. Na południe od Sommy odparliśmy ataki częściowe. W nocy z 26. na 27. sierpnia cofnęliśmy na froncie między Sommą i Oisą nasze linie po ukończonem przygotowaniu w myśl planu i bez walki niespostrzeżenie przez nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel posunął się z wahaniem dopiero 27. sierpnia.

Taktyka cofania się.

Genewa, 27. sierpnia. Tel wł. „Matin" donosi: Wycofanie się Niemców umożliwia w każdym wypadku przygotowanie naszych celów strategicznych. Walka znajduje się obecnie w takim stanie, że zawikłana w nią jest prawie cała armia angielska, połowa francuskiej i główna część Amerykanów, którzy już od przeszło roku są przygotowani i aby dojść do końca.

Car — samozwaniec?

Sztokholm, 28. sierpnia. Tel. wł. Z Petersburga donoszą: Gazety podają, że w gubernii włodzimierskiej wystąpił [illegible], podający się za cara Mikołaja II. Pretendent jest podobny z wyglądu do Mikołaja. Rozporządza znacznymi funduszami i przekupuje [illegible], aby wystąpili przeciw Sowjetom. Zapewnia wszędzie, że uciekł z niewoli bolszewickiej i przedarł się teraz do swoich wiernych chłopów. Sowjet włodzimierski przeznaczył wielką nagrodę za aresztowanie hochsztaplera, którego nazywa agentem koalicyi i socyal-rewolucyonistów.

Rosya zgadza się na oderwanie Estonii i Inflant.

Berlin, 28. sierpnia. Tel. wł. Ze stron miarodajnych donoszą odnośnie do podpisanych układów dodatkowych do traktatu pokojowego w Brześciu, że rząd Sowjetów zgodził się na żądanie Niemiec oderwania Estonii i Inflant.

Dyplomaci koalicyjni z Moskwy bezpiecznie mogą wyjechać.

Moskwa, 26. sierpnia. BK. Prasa koalicyjna utrzymuje nadal, jakoby dyplomatyczny zastępca Anglii w Moskwie, Bruce Lockhardt został aresztowany. Jest to kłamstwo. Także amerykański konsul Poole znajduje się w Moskwie w zupełnem bezpieczeństwu. Jeżeli tylko wolny przejazd przez Niemcy zostanie zapewnionym, wyjazd ich z Moskwy natychmiast nastąpi.

(Na to zaznacza biuro Wolffa: Przyzwolenie to ze strony Niemiec już nastąpiło i idzie tylko o przeprowadzenie tego zarządzenia.)

Odbudowa Rosyi przez Amerykanów.

Rotterdam, 28. sierpnia. BK. Według „N. Rott. Courant" donoszą pisma amerykańskie z dnia 18. bm., że prezydent Wilson zgodził się na plan wysłania komisyi gospodarczej do Rosyi, mającej za cel przygotowanie odbudowy zniszczonego przemysłu rosyjskiego. Przewodniczącym komisyi jest znany fachowiec kolejowy Daniel Villard, finansowe sprawy prowadzi Van der Sip, prezydent New York national City bank, który przed wojną napisał rozprawę o konieczności przemysłowego zamerykanizowania Europy. Zadaniem jego będzie stworzenie organizacyi bankowej, mającej udzielać wielkich kredytów dla handlu i przemysłu rosyjskiego.

„Tajemnicze telegrafowanie".

Moskwa, 27. sierpnia. BK. PAT. Prasa koalicyi ogłasza, że władze Sowjetów zatrzymały telegramy ambasadora Francji. Doniesienia te są zupełnie fałszywe. Rosyjskie stacye telegrafu bez drutu starały się przez cały czas o przesłanie telegramów iskrowych i przesyłały je według możliwości posłom zagranicznym.

Kolej na Kirgizów.

Moskwa, 26. sierpnia. BK. Równocześnie z doniesieniami o wielkich zwycięstwach naszej armii na froncie czecho-słowackim nadchodzi doniesienie o stałem uzupełnieniu naszej armii przez ochotników z pośród naszej młodzieży. Nieprzyjaźń między Kozakami i Czecho-Słowakami pogłębia się stale i prowadzi ustawicznie do starć. Kirgizi miast uralskich oczekują niecierpliwie przybycia wojsk Sowjetów, ażeby ogłosić kirgiską federacyjną republikę. — Szef frontu wschodniego podnosi bohaterską czynność kolejarzy na froncie czecho-słowackim.

Nie chce korony królewskiej.

Berlin, 28. sierpnia. BK. Książę Adolf Fryderyk Meklemburski zawiadamia biuro Wolffa, że jego nazwisko znalazło się niesłusznie na liście kandydatów do tronu finlandzkiego. Pierwotnie zwrócono się wprawdzie ze strony finlandzkiej do niego, lecz książę nie ma nic wspólnego z temi kombinacyami. Gdyby go wybrano, nie mógł by przyjąć korony.

O pozyskanie Hiszpanii.

Kolonia, 28. sierpnia. Tel. wł. „Koelnische Volksztg." donosi, że w San Sebastian odbyła się ważna konferencya hiszpańskiego prezydenta ministrów Dato z angielskim posłem, który natychmiast odjechał do Londynu. Paryskie komentarze o sytuacyi hiszpańskiej wyrażają więcej uspokojenia niż zadowolenia. „Temps" ogłasza z Barcelony szczegóły, w myśl których Barcelona jest głównym punktem agitacyi przeciw wojnie.

Senat amerykański uchwalił przedłożenie wojskowe

Waszyngton, 28. sierpnia. BK. Senat uchwalił przedłożenie wojskowe.

Złe finanse — Rumunii.

Jassy, 28. sierpnia. BK. W senacie złożył minister [illegible] sprawozdanie o zadaniach finansowych i oświadczył, że finanse Rumunii znajdują się w złym stanie. Zapowiedział potem ustawę o zyskach wojennych i reformie banku narodowego, który zostanie przekształcony z instytucyi prywatnej na instytucyę państwową.

Nieporozumienia Chińsko-japońskie.

Roterdam, 28. sierpnia. BK. Według »N. Rott. Courant« donosi »Times« z Pekinu z 23. bm., że rząd chiński stara się usunąć od swych zobowiązań w sprawie wzięcia udziału w japońskiej interwencyi na Syberyi. W porozumieniu wojskowem zawartem między Japonią i Chinami przepisany jest na wypadek poważnego stanu na granicy wspólne postąpienie. Rząd chiński przyznał w swej nocie z 27. lipca, że sytuacya na granicy jest poważną. Wobec tego rząd japoński w nocie z 8. sierpnia zażądał wspólnego postępowania w myśl warunków układu. Rząd chiński uznał potem wprawdzie konieczność interwencyi, ale zażądał 10 dniowej zwłoki. Japonia oświadczyła się przeciw tej zwłoce i wysłała wojska z południowej Mandżuryi na granicę. Chiny zaprzeczają obecnie, jakoby przyznały dawniej powagę sytuacyi i oświadczają, że interwencya nie jest konieczną i że interwencya japońska jest rzeczą samą dla siebie, która stoi w sprzeczności z ogólnym planem koalicyi w Rosyi.

Komunikaty koalicyi.

WŁOCHY.

Wiedeń, 28. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Komunikat sztabu włoskiego z 27. sierpnia: Żywa czynność artyleryjska w okolicy zachodniego grzbietu Montegrappa i na Montello. W dolinie Concei (Judicaria) odparliśmy gładko nieprzyjacielską próbę ataku na nasze pozycye. Na wschód od Asiago podjęły oddziały angielskie mimo silnego przeciwognia wspaniałe natarcie na nieprzyjacielskie linie, których załogę w zaciętej walce wręcz pokonały. Następnie wróciły do własnych linii, przyprowadziwszy 270 jeńców, w tem 6 oficerów, z kilku karabinami maszynowymi. Nad średnią Piawą odebrały nasze oddziały wywiadowcze nieprzyjacielowi broń i materyał. — Dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym wykonały nasze samoloty pomyślne bombardowanie nieprzyjacielskich pól lotniczych i innych wojskowych urządzeń.

FRANCYA.

Wiedeń, 28. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z dnia 27. sierpnia popołudniu:

Na południe od Avry rozszerzyły wojska francuskie zrana swe postępy w okolicy St. Mard po odparciu kilku nieprzyjacielskich kontrataków.

Wzięliśmy we wczorajszych walkach do niewoli 1000 jeńców, w tem 36 oficerów, z których 2 są dowódcami batalion. Między Oisą i Aisną rozbił się wczoraj wieczorem niemiecki kontratak na zachód od Chavigny, przyczem wzięliśmy 30 jeńców.

W okolicy na wschód od Bagneux posunęliśmy nasze linie około 1200 metrów dalej naprzód. W ciągu nocy była walka artyleryjska między Ailettą i Aisną dosyć żywa.

27. sierpnia wieczorem: Cofając się przed naszym bezustannym naporem, został nieprzyjaciel zmuszony do dalszego odwrotu po obu stronach Ancry. Na froncie około 20 kilometrowym posunęły się nasze wojska, łamiąc wszelki opór, na niektórych punktach o więcej niż 4 km. naprzód. — Trzymamy ogólną linię bezpośrednio na zachód od Chaulne-Punchy-Liancourt-Verpillers-Hallu Fransard-Cremery Gruny-Carrepuis-Roye. — Wzięliśmy jeńców. — Walka artyleryjska toczyła się dalej w okolicy Lassigny, oraz między Oisą i Aisną, w dosyć ożywionem tempie.

ANGLIA.

Londyn, 28. sierpnia. BK. Urzędowy komunikat angielski z 27. sierpnia:

W poniedziałek popołudniu i wieczorem odbyły się między Mericourt i Bapaume, tudzież także na północ stąd ciężkie walki. Nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie znacznemi siłami, przyczem poniósł wielkie straty, ale postępom naszym nie potrafił przeszkodzić. Anglicy szturmowali przez Montauban wzdłuż wielkiego grzbietu górskiego i osiągli Longuevalle. Tutaj odparliśmy gwałtowne kontrataki. Wcześnie popołudniu wykonał nieprzyjaciel drugi raz kontr-atak, został jednak ogniem działowym odparty, nim dotarł do naszych pozycyi. Na północ od Hochwalde wykonał nieprzyjaciel dwukrotny kontr-atak i odparł w okolicy Ligny i Tilloy nasze wojska atakowe na 400 do 500 jardów, poczem piechota jego została powstrzymana. Podparta Nowozelandczycy usadowili się po ciężkiej walce na skrajnej granicy północnej Bapaume. Anglicy wtargnęli dalej na północ, w stronę Beugnatre i toczyli walkę tuż o Croisil. Na prawem skrzydle frontu bojowego kontynuowali Australczycy swoje postępy z obu stron Sommy, szczególnie koło Domiers i na wschód od Suzanne. Na lewem skrzydle frontu bojowego zajęli popołudniu Kanadyjczycy grzbiet na wschód od Wancourt i usadowili się na wschód od Guemappe. Na północ od Scarpy ponowili Szkoci swoje ataki i zrobili postępy. Liczba jeńców, wziętych do niewoli od 21. bm. przekracza 21.000.

Z DNIA.

— **Liga narodów a żydzi.** Żyd. Biuro koresp. w Bernie szw. dowiaduje się ze Sztokholmu: Poselstwo angielskie w Kopenhadze zwróciło się oficyalnie do kopenhaskiego biura syońskiego z propozycyą, aby wszechświatowa organizacya syońska wypowiedziała się w sprawie przystąpienia narodu żydowskiego do planowanej ligi narodów.

— **Przed większemi walkami w Palestynie.** »Züricher Tagesanzeiger« donosi, iż odnowienie się walk w Palestynie zasługuje na baczną uwagę. Anglia czyni teraz gorliwe przygotowania, aby w jesieni rozpocząć dalszą ofenzywę w kierunku Damaszku i Aleppo.

— **Układy dodatkowe do traktatu brzeskiego.** Berlin. (Urzędowo.) W Urzędzie spraw zewnętrznych zostały podpisane przez niemieckich i rosyjskich pełnomicników trzy układy dodatkowe do pokoju brzeskiego. Te układy są rezultatem długotygodniowych rokowań, prowadzonych w Berlinie między niemieckimi a rosjakimi delegatami.

— **Państwo białoruskie.** Zurych. Biuro ukraińskie w Szwajcaryi donosi z Kijowa: Komisaryat ludowy Białorusi wydał notę do wszystkich rządów, w której przedstawia ostatnie wypadki, poprzedzające utworzenie państwa białoruskiego i apeluje o uznania niezależności nowego państwa.

— **Czecho-Słowacy zbawcami Paryża!** Czeskie pisma przynoszą następującą wiadomość »Journal de Geneve«: Czecho-Słowacy uratowali po raz drugi Paryż w bitwie pod Amiens. W chwili, gdy wszystko się chwiało, walczyli Czecho-Słowacy w armii francuskiej jak lwy. 100 tysięcy Niemców padło. Czecho-Słowacy mieli 40 tysięcy zabitych i 60 tysięcy rannych. Po bitwie zdjął naczelny komendant Foch swój najwyższy order z piersi i przypiął go w imieniu króla angielskiego do piersi komendanta Czecho-Słowaków dra Kaderabke. Potem defilowały wojska francuskie i angielskie przed oddziałami Czecho-Słowaków.

— **Sonnino a stronnictwa włoskie.** Za kulisami oficyalnych zdarzeń we Włoszech rozgrywa się namiętna walka stronnictw za i przeciw ministrowi dla spraw zagranicznych Sonnino. Powodem jest jego nieprzychylne stanowisko wobec aspiracyi południowo-słowiańskich i popierania tychże przez rząd włoski. Radykali i reformiści stoją w opozycyi, jedyni demokraci popierają ministra.

— **Zwolnienie z urzędu arcybiskupa czerniowieckiego.** Cesarz uwolnił z urzędu — jak donosi urzędowa »Wiener Ztg.« — metropolitę i arcybiskupa czerniowieckiego dra Włodzimierza Reptę, a zamianował administratorem tej arcydyecezyi archimandrytę rumuńskiego Ipolita Vorobchievicego. Zmiana na tym wysokim urzędzie kościelnym stoi w związku z faktem, że duchowieństwo bukowińskie poleciło w czasie inwazyi rosyjskiej swoim wiernym modlić się za cara. Po odbiciu Bukowiny przez nasze wojska podali się otóż obaj archimandryci do dymisyi, dr. Repta zaś czekał na decyzyę cesarską. Traci on obecnie urząd, lecz pozostaje mu nadal godność arcybiskupia, wszystkie prawa honorowe oraz pełne pobory. — »Arb.-Ztg.« zwraca uwagę, że zupełnie inaczej postępowały władze z ciemnym chłopem, o którym choćby tylko przypuszczano, że zadawał się z wojskiem rosyjskiem...

Walki na Zachodzie.

Dla łatwiejszego przeglądu walk rozgrywających się obecnie na froncie zachodnim, podajemy ich kolejny przebieg:

Od 15. do 18. lipca nastąpił skoncentrowany atak na wojska niemieckie, które przekroczyły były Marnę między Chateau-Thierry i Dormans. Już 18. nastąpił dalszy wielki atak na długie 40-kilometrowe skrzydło armii niemieckiej v. Boehna, a równocześnie równie silny z przeciwnej strony, z Reims, przeciw armii gen. Mudry. Po wycofaniu się tych armii przez rzeki Aisnę i Vesle, nastąpiła z końcem lipca pauza.

8. sierpnia rozpoczął Foch ofenzywę na innem znowu miejscu, z innego całkiem kierunku między Ancrą i Avrą. Skoro zauważył, że atak jego został podchwycony, rozszerzył teren boju. Nastąpiły od od 16. do 19. sierpnia dalsze ataki na skrzydła w obszarze między Oizą i Avrą, później 20. i 21. jeszcze większy i silniejszy między Oizą i Aisną. 21. wystąpiły na przeciwległem skrzydle wojska angielskie z ofenzywą między Skarpą, Ancrą i Sommą aż do placu boju z 8. do 10. sierpnia. Celem ataków angielskich jest Bapaume, o które to miasto dotąd toczą się zacięte walki. Niemcy cofają się krok za krokiem w ciągłych walkach, porywając się od czasu do czasu do kontrataków.

Jest zrozumiałem, że w Niemczech coraz głośniej rozlega się pytanie, skąd wogóle było możliwem, aby marszałek Foch z niebardzo sławnej defenzywy przeszedł nagle do gwałtownej, — jeśli się weźmie pod uwagę zyski na terenie — i skutecznej ofenzywy? Rozwiązanie tej zagadki — pisze baron Ardenne w »Berl. Tagbl.« — leży w tem, że państwom koalicyi udało się po niesłychanych wysiłkach uzyskać gwałtowną przewagę liczebną. Po trzech wielkich klęskach, które Niemcy na wiosnę zadali nieprzyjaciołom, przyczem liczba zabitych, rannych i zaginionych wynosiła 1 milion a jeńców 212 tysięcy, przypuszczano ze strony niemieckiej, że armia rezerwowa i manewrująca Focha, którą oceniano na 60 dywizyi, została w częściowych walkach przeważnie zużytą. Jako jednolity operujący organizm nie miała więcej wejść w rachubę. To zdanie znalazło potwierdzenie w półoficyalnych sprawozdaniach. Polegało ono jednakowoż na błędzie, do którego obecnie Niemcy muszą się przyznać....

Rodzicom żydowskim pod rozwagę.

Wkrótce rozpocznie się znowu rok szkolny i sale naszych szkół średnich zapełnią się nową falangą uczniów. O ile jeszcze nie jest zapóźno, chcemy rodzicom żydowskim podać pod rozwagę jeden z najsmutniejszych i najniebezpieczniejszych objawów naszego życia społecznego w Galicyi.

Przepełnianie gimnazyów galicyjskich przez dzieci żydowskie*) jest dla społeczeństwa naszego w dzisiejszych warunkach jego bytowania w kraju zjawiskiem niezdrowem. Zaznaczamy: dla naszego społeczeństwa i w dzisiejszych warunkach. Bo na ogół liczna frekwencya zakładów średnich i wyższych jest probierzem stanu umysłowego danej społeczności i silnego tętna jej życia kulturalnego. Ale u wszystkich innych narodów uczęszczanie to jest produktywne i równomierne z frekwencyą w innych szkołach. U nas rzecz ma się zgoła inaczej.

Zastanowmy się wpierw z jakich przyczyn rodzice nasi z takim zapałem posyłają swoje dzieci do gimnazyów. (O szkołach ludowych tu nie mówimy, gdyż uczęszczanie do nich jest bezwarunkowo koniecznem i niezbędnem, o czem nawet już nie wątpią dzisiaj najzacofańsze sfery. O niebezpieczeństwie tych szkół dla wychowania żydowskiego, jakoteż o gimnazyach żeńskich pomówimy innym razem.) Zasób wiadomości, nabyty w szkole elementarnej, a nawet t. zw. wydziałowej uważany bywa — całkiem słusznie — za dość znikomy i niewystarczający dla późniejszego życia zawodowego, jak i rozgarnięcia umysłowego. Świadomość ta jest jednym z powodów, dla których rodzice nie zadowalają się szkołą ludową. Ale dlaczego właśnie wysyłają swe dzieci do gimnazyów? Oddając swoje dzieci do szkoły ludowej, myślą jedynie rodzice o przysporzeniu dziecku pierwszych wiadomości elementarnych, pierwszych okruchów wiedzy ludzkiej. Gdy dziecko ukończyło czwartą klasę ludową, zastanawiają się rodzice nad wyborem zawodu. I tu daje się zauważyć u społeczeństwa naszego zjawisko bardzo znamienne: chęć ojca przysporzenia swemu dziecku innego zawodu, niż go sam wykonuje i co najważniejsze, wyższego, lepszego. Czemś wyższem i lepszem na drabinie społecznej i towarzyskiej uważa się u nas adwokatów, lekarzy, urzędników, jednem słowem wolne zawody, dyplomowane.

Ale czy w rzeczywistości zawód adwokata, lekarza, czy urzędnika jest czemś lepszem od każdego innego? W Galicyi była to dotychczas communis opinio. Wojna jednakowoż, ta burzycielka nietylko życia i dobytku ludzkiego, lecz też i starych poglądów, i tu zrobiła swoje. Ludność nasza, przebywająca na uchodźctwie w zachodnich miastach austryackich, przekonała się, jak poważanym jest tamże przemysłowiec, kupiec, kwalifikowany rzemieślnik, budowniczy i t. d.

Dziwić się należy, że społeczeństwo nasze, na ogół uważane za »trzeźwe«, nie zwraca w dalszym ciągu uwagi na fakt ten, że pod względem ekonomiczno-materyalnym wolne zawody i urzędnictwo o wiele gorzej się mają od innych. Nic dziwnego! W Austryi całej, która przeciętnie jest przeszło trzy razy tak przemysłową jak Galicya, przypada jeden adwokat na 5000 mieszkańców. W Galicyi stosunek ten jest taki sam mimo ubóstwa przemysłowego kraju.

Nieuchronnym skutkiem przepełnienia naszych gimnazyów jest hyperprodukcya »inteligencyi zawodowej«, a co za tem idzie proletaryzacya inteligencyi naszej, ze wszystkimi jej zgubnymi skutkami. Pamiętać przytem należy, że wobec znanego aż nadto antysemityzmu w całym kraju nie dopuszczeni są Żydzi do karyery urzędniczej. (W r. 1910 było 4479 urzędników Żydów na 34.817 ogółu urzędników.

Ośmioletnia męka w gimnazyum i kilkoletnia na uniwersytecie nie przynosi tych rezultatów, jakich się spodziewali rodzice, wysyłając swe dzieci do gimnazyum. Rentownemi wcale nie są zawody inteligentne, t. zw. »wyższy szczebel społeczny« stracił w naszych oczach na znaczeniu a i pod względem nauki i wykształcenia gimnazya nasze są dość problematyczne.

Cóż zatem czynić należy? Nie zwalamy całej winy na rodziców. Niejeden powyższe wątpliwości wziął pod rozwagę, ale z braku innej rady poszedł w stare ślady. Hasłem naszem musi być skierowanie dzieci do szkół przemysłowych i handlowych. Prawda, takich mamy w kraju nadzwyczaj mało a większa na razie ilość nie miałaby racyi bytu z powodu słabego rozwoju przemysłu krajowego. Otóż dążenia nasze muszą pójść zgodnie: praca nad podniesieniem przemysłu w kraju, nad zmodernizowaniem handlu naszego i równolegle z tem zakładanie szkół handlowych i przemysłowych rozmaitych gałęzi.

Młodzieży naszej zwracamy jeszcze uwagę na okoliczność tę, że powinna obierać zawody, w których mogłaby się oddać pracy produktywnej dla społeczeństwa naszego. Miejmy nadzieję, że z czasem będzie mogła powstać w całym kraju sieć szkół narodowych żydowskich. Ale bez nauczycieli własnych szkół tych nie wybudujemy. Rezerwoar zaś z poza kraju już się wyczerpał.

Pozostaje ponadto cały szereg innych posterunków pracy narodowej, które wymagają fachowego wykształcenia. I nie w ostatnim rzędzie chcielibyśmy podnieść ważność szkół rolniczych w kraju dla urzeczywistnienia niejednego pięknego hasła naszego, pozostającego na razie »frazesem«.

Społeczeństwo nasze nauczyło się podczas wojny krytycznie myśleć i zdrowo osądzać swoją sytuacyę. Między starymi a młodymi, mamy wrażenie, mniejsza zieje przepaść niż dotychczas. Niechaj jedni i drudzy wzajem się uświadamiają a starszyzna niechaj nie prowadzi lekkomyślnie młodzieży na drogę, której później tak obie strony żałują. Najważniejsza decyzya przed zapukaniem w bramy gimnazyum! A uwielbienie pracy umysłowej niech ustąpi rozwadze, że »tylko praca fizyczna potrafi nam dać młodzież nie tylko o stalowych mięśniach ale i o hardej duszy i twardej woli, zdolną do wywalczenia nam niezależnego stanowiska w świecie społeczeństw.

Niech młodzież nasza pióro zastąpi młotem; dziś młotem i żelazem narody budują swoją przyszłość!«*) nb.

*) W Galicyi przypada jeden uczeń szkół średnich na 222 mieszkańców, u Żydów przedstawia się ten stosunek: jeden uczeń na 110 mieszkańców żydowskich. (Cyfry wszystkie zawdzięczamy wydanej właśnie pracy dra Józefa Tenenbauma: Żydowskie problemy gospodarcze w Galicyi. »Moriah«. Wiedeń 1918.)

*) Tenenbaum: Problemy gospodarcze.

KRONIKA.

Kraków, 29. sierpnia.

— **Dr. Steczkowski w Krakowie.** W Krakowie bawi dr. Jan Kanty Steczkowski, prezydent ministrów polskich.

— **Wydawanie bonów wstrzymane?** Niezamożnym mieszkańcom Krakowa, korzystającym z zapomogowej akcyi bonowej, grozi nowa klęska. Zapowiedziana przez rząd za lipiec rata kredytowa w kwocie 1,200.000 K na cele akcyi dotychczas nie nadeszła wobec czego nie jest wykluczonem, że akcya bonowa zostania wstrzymana, co byłoby katastrofalną nowością dla szerokich kół naszego miasta.

— **Urzędnicy prywatni w sytuacyi bez wyjścia.** Jedną ze sfer, która najboleśniej odczuwa zgrozę wojny, sferą, nad którą już od dłuższego czasu wprost katastrofa wygłodzenia wisi, — są urzędnicy prywatni. Jedyną deską ratunku dla nich byłoby przydzielenie im pożyczek przez galicyjski miejski Zakład wojenny kredytowy. Podania o pożyczki dla urzędników już przed miesiącami wpłynęły do biur zakładu i czekały tam na załatwienie. Tymczasem w ostatnich dniach przyszło rozporządzenie ministeryalne wstrzymania wypłaty już uchwalonych pożyczek. W ten sposób odebrano urzędnikom prywatnym ostatnią nadzieję polepszenia rozpaczliwego położenia.

— **Wydział Tow. muzycznego w Krakowie** zawiadamia, iż od 1. września b. r. naukę na kursie wyższym gry na fortepianie w Konserwatoryum obejmą prof. Krzyszałowicz i prof. Lipski, a na kursie najwyższym prof. Eisenberger. Równocześnie otworzony zostanie kurs mistrzowski gry na fortepianie pod kierunkiem prof. Eisenbergera. Warunkiem przyjęcia na ten kurs jest ukończone Konserwatoryum lub inna wyższa szkoła muzyczna, oraz egzamin wstępny.

— **Kursa gimnazyalne dla inwalidów.** Wydział wykonawczy komisyi krajowej dla opieki nad inwalidami wojennymi, urządza jak w latach poprzednich kursa szkoły średniej, obejmujące gimnazyum klasyczne i realne, i szkołę realną. Kursa dzielą się na dwa oddziały: wyższy przygotowawczy do egzaminu dojrzałości i niższy, odpowiadający klasom piątej i szóstej. Bliższych informacyi udziela kierownik kursów dr. Leon Chwistek, Szujskiego 7, I. p., między godz. 10—12 przed południem.

— **W sprawie kuchni dla żydowskich dzieci szkolnych** dowiadujemy się, że główną przyczyną, dlaczego do tej chwili kuchnia taka z ramienia magistratu nie powstała, jest niemożność wyszukania odpowiedniego lokalu. Dla dzieci katolickich wyszukano odpowiedni lokal (przy ul. Wolskiej), miejsca zaś, gdzieby dzieci żydowskie otrzymywały obiady, nie można znaleźć. Wniosek o utworzenie żyd. kuchni dla dzieci szkolnych już dawno uchwalono na miejskiej Radzie gospodarczej — ale magistrat nie poczynił do tej chwili żadnych starań, aby uchwałę tę wykonać, zwalając cały ciężar, który jest obowiązkiem gminy, na barki prywatnego stowarzyszenia. Przyznać trzeba, że stowarzyszenie to wywiązało się w stosunku do środków finansowych dzielnie ze swego zadania, utrzymując nawet bezpłatną kuchnię dla żydowskich dzieci szkolnych, ale cyfra 500 otrzymujących obiady, nie stoi w żadnym stosunku do rozmiarów głodu wśród falangi żydowskich dzieci.

Magistrat kuchnię tę subwencyonuje, ale to nie wystarczy: powinien on zadać sobie trud wyszukania lokalu na kuchnię o analogicznym zakresie działania, jak kuchnia przy ul. Wolskiej.

Sprawa, przyznać trzeba, trudna. Ludzie trzymają się dziś kurczowo wynajętych mieszkań, ustawa o ochronie lokatorów broni istniejącego stanu posiadania, z drugiej strony właściciele realności nie są skłonni do wynajęcia opróżnionego lokalu na cele kuchni, z obawy przed zniszczeniem. Jestto stanowisko egoistyczne, które absolutnie nie wytrzymuje krytyki. Czyż niema w Krakowie Żyda-obywatela, któryby się więcej kierował sercem i poczuciem społecznem, niż zimną kalkulacyą kamienicznika?! Sądzimy, że taki się znajdzie i że magistrat wyposaży go odpowiednio.

— **Na kursa seminaryum nauczycielskiego** i do szkoły ćwiczeń odbędą się wpisy dnia 30. i 31. sierpnia od godz. 9 do 12 rano.

— **Wpisy do szk. wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki** (ul. św. Sebastyana 16 II. p.) odbędą się w dniach 29, 30. i 31 b. m. od 9 do 12.

— **Kolonie ogrodnicze młodzieży żydowskiej** na torze wyścigowym naprzeciw »Cichego kącika« zapraszają P. T. Publiczność na uroczyste zakończenie tegorocznego okresu II., połączone z popisem dziatwy, które się odbędzie w niedzielę dnia 1 września b. r. o godz. 3 popoł. Po popisie nastąpi obdzielenie dziatwy plonami.

— **Szyby okien tracą kit** przez lata wojny, a trudno go dostać dla braku oleju. Radzić sobie trzeba umocowując rozluźnione szyby gwoździkami. Wichry mogą strącać źle umocowane szyby, a i szyby należy szanować. Zaszedł już wypadek spadnięcia szyby na chodnik, i omal że wypadek ten nie pociągnął następstw dla przechodniów.

Nadmienia się, że notoryczne zanie

dbywanie napraw pokryć dachowych, powoduje zawilgacanie więzb dachowych i stropów, oraz kosztowne ich rekonstrukcye.

Dobrem uerzymaniem okitowania okien zaszanuje się opał i ciepłotę mieszkań. Stolarnie robią listewki przybijane w miejsce kitu.

— **Nowy prezydent sądu krajowego w Krakowie**, radca dworu Rudolf Pelc, objął we wtorek urzędowanie.

— **Z sali sądowej.** Rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczną się w dniu 2 września b. r. Dotąd rozpisano już rozprawy do 26. września.

— **Izba handlowa i przemysłowa** komunikuje nam: Biorąc pod uwagę nader ciężkie warunki działalności szkół ludowych, wywołane brakiem obuwia, zwłaszcza w nadchodzącej porze zimowej, pragnie Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przyjść jej w jak najskuteczniejszy sposób z pomocą.

Brakowi temu będzie można zaradzić przez powołanie do życia tanich warsztatów naprawy obuwia, którym Izba — w miarę stojących jej do dyspozycyi zapasów skóry — byłaby gotowa przydzielać potrzebną ilość materyałów.

W celu naradzenia się nad powyższą sprawą, odbędzie się w sobotę, dnia 31. bm. o godzinie 4-tej popołudniu w biurach Izby handlowej i przemysłowej konferencya.

— **Dla uniknięcia chorób zakaźnych** przypomina magistrat rozporządzenie, wymagające od uczniów i uczenic wpisujących się do szkoły, wykazania że w domu w którym spędzili wakacye, nie było w ostatnich 6 tygodniach żadnego wypadku zakaźnej choroby.

— *Znowu o niewytrzymujących krytyki stosunkach w urzędach pocztowych!* Wczoraj zgłosił się do redakcyi naszego pisma kupiec krakowski K. E. z następującem zażaleniem: Dla odebrania nadesłanej pod jego adresem paczki za zaliczką, zgłosił się p. E. w urzędzie pocztowym. Obejrzawszy paczkę skonstatował, że była nienaruszoną, opłacił więc należytość. Chce paczkę odebrać i o dziwo! jakiś tajemniczy »ktoś« zwolnił sznury w międzyczasie i sprawił że z zawartości paczki brakowało — w tym wypadku — jednej szczotki. Kupiec ów nie mógł już paczki nie przyjąć bo pieniądze uiścił, zgłasza się więc do kontrolora pocztowego z prośbą o interwencyę i z żądaniem wydania brakującej szczotki.

W odpowiedzi otrzymał p. E. szczotkę zupełnie innego wyrobu i gatunku aniżeli w jego przesyłce, wartości 4 K, zamiast brakującej 15 koronowej. Czy manipulacye takie godne są publicznego urzędu?!

— **Sekcya półkolonii towarzystwa walki z gruźlicą** zawiadamia, że uroczyste zakończenie półkolonii dla dzieci z parku Jordana, Krakowskiego i p. Lasockich w Dębnikach, odbędzie się w czwartek. 29. b. m., o godz. 4 popołudniu w parku Jordana.

— **Orgie paskarzy.** W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wykryciu paska zbożowego podajemy, że Ponota aresztowano. W sprawę tę wplątany jest również pewien młodzieniec, który zabawia się stale w jednym z pierwszorzędnych hoteli krakowskich, a przed kilku dniami kazał podać dla psa swego za kilkadziesiąt koron kolacyę. W czasie więc, kiedy nawet zamożniejsza ludność cierpi z powodu złych stosunków aprowizacyjnych, paskarze płacą za kolacye dla swych psów horrendalne ceny.

— **Wykrycie tajnej fabryki.** Na Kazimierzu wykryły organa policyjne tajną fabrykę mydła. Śledztwo w toku.

— **Aresztowanie »doliniarza«.** Wczoraj przyaresztowała policya Eliasza Segele, lat 24, który skradł na szkodę p. Kranza portfel z dokumentami i paszportem, wraz z gotówką w kwocie pięciu set kilkudziesięciu koron. Przy aresztowanym znaleziono również inne przedmioty, pochodzące z kradzieży.

— *Szkodnicy polni.* Aresztowano Władysława Madrala, lat 16 i Józefa Olszewskiego, lat 22, którzy wykopali w polach w okolicy Krakowa dwa plecaki ziemniaków i kapusty.

Repertuar opery.

Czwartek, 29 i piątek 30 przygotowania do wystawienia Moniuszki »Straszny dwór«.

Sobota, 31 »Straszny dwór« (ostatnia premiera w tym sezonie).

Z kraju.

— **Przeciw paskarstwu.** Wczorajszą korespondencyę naszą z Baranowa o aresztowaniu za paskarstwo zbożowe dra Stanisława Dolańskiego możemy dziś uzupełnić jeszcze i tym szczegółem, że prócz rządcy dóbr Władysława Trzeciaka, został też aresztowany faktor Fiszel Weinreb.

Władze nasze zbierają się więc ostro przeciw paskarstwu. Możemy krok ten powitać z całem uznaniem w interesie ludności, która upada pod cenami, przechodzącemi wprost wszelkie wyobrażenia i rosnącemi z godziny na godzinę. Najsurowsze kary więzienne i najwyższe grzywny pieniężne będą słabą zaledwie zapłatą dla »wielkich« paskarzy w naszym kraju wszystkich kategoryi i wyznań. I odstraszą może i tych, dla których nędza milionów i własne sumienie zbyt słabym są hamulcem.

— **Chrzanów.** (Festyn na humanitarne cele żydowskie.)

Przy wymarzonej pogodzie odbył się onegdaj wielki festyn przy dźwiękach muzyki c. i k. »Deutschmeistrów«, obfitujący w różnorodne niespodzianki. Na uczestników festynu spadł rzęsisty deszcz confetti, niby bluszczem spowito wszystkich olbrzymiemi wstęgami coriandoli, a dzięki obficie zaopatrzonemu bufetowi — który niewojennemi cenami ściągnął licznych gości — koszom szczęścia loteryom, kioskom kwiatowym — którym patronowały urocze Chrzanowianki — wszyscy znakomicie się bawili. Podczas festynu odbył się konkurs piękności, na którym zwycięstwo odniosły 3 piękne tutejsze panny. Czysty dochód, wynoszący 3500 kor., przeznaczył komitet na obuwie dla biednych dzieci, frebłówkę, szkołę hebrajską i t. d. Z największem uznaniem należy podnieść ofiarne starania około festynu p. majora Siegla i sztabu jego oficerów. Również gorące podziękowanie należy się gorliwemu chociaż zamiejscowemu współpracownikowi p. dr. Fallekowi, oraz wszystkim Paniom i Panom za ich niestrudzoną pracę.

— **Księga pamiątkowa 57. pp.** Redakcya albumu 57. pp. zwraca ponownie uwagę ogółu na powstać mające dzieło pamiątkowe, którego zadaniem jest skreślić dzieje pułku w czasie wojny światowej.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po poległych towarzyszach broni. Redakcya prosi każdego, kto w pułku miał lub ma krewnych, przyjaciół, czy znajomych, poprzeć pracę nad tem dziełem przez oddanie redakcyi do użytku portretów poległych, zaginionych, znajdujących się w niewoli, też pamiętników, zdjęć z placu boju i t. p.

Redakcya przygotowuje nadto wystawę obrazów. Portrety poległych, zaginionych, znajdujących się w niewoli, tudzież wszystkich członków pułku, oficerów wjak i żołnierzy, dzieła członków pułku wszelkiego rodzaju mają być jej przedmiotem. Wystawa otwartą zostanie w Przerowie, następnie zaś przeniesiona do Tarnowa i Jasła.

Wyjaśnień co do samego dzieła pamiątkowego jak i wystawy udziela Redakcya album 57. pp. w Przerowie (Morawy).

DZIAŁ GOSPODARCZY.

(k. s.) W sprawie ekspedycyi przesyłek kolejowych ministerstwo spraw wewnętrznych na życzenie ministerstwa kolejowego wydało zarządzenia, które żywo obchodzą przemysłowców i kupców. Oto ministerstwo kolejowe zauważyło, że od pewnego czasu rozmaite władze i instytucye coraz częściej umieszczają na listach przewozowych klauzulę stwierdzającą nagłość oraz ważność pojedyńczych przesyłek kolejowych. Gdy poświadczenia tego rodzaju utrudniają organom kolejowym przepisane badanie listów przewozowych, wprowadzają w błąd i dają powód do sporów ze stronami, które stawiają nieuzasadnione żądania co do nadzwyczajnej przesyłki lub co do przesyłki w ogóle, ministerstwo kolejowe zwróciło uwagę na to, że przeciążony w obecnym czasie ruch kolejowy musi przedewszystkiem zadość uczynić wymogom połączonym z aprowizacyą, ocenienia co do pierwszeństwa w dopuszczeniu towarów do przesyłki koleją musi być pozostawiona właściwym dyrekcyom kolejowym. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło tedy, że wspomniane wyżej poświadczenia na listach przewozowych nie mogą być na przyszłość umieszczane, odnośne żądania stron należy załatwiać odmownie a wygotowanie pism polecających w pojedyńczych wypadkach należy jak najbardziej ograniczyć.

Giełda.

Wiedeń, 28. sierpnia. Ruch giełdowy w dalszym ciągu niezmniejszony i nastrój korzystny. Obok akcyi fabryk maszyn, korzystających ze wzmożonego wywozu maszyn do krajów wschodnich, brano bardzo chętnie papiery żelazne, bankowe i koleje państwowe. Podwyżki kursów wynosiły 4 do 14 koron. W szrankach panował popyt na papiery budowlane, żeglugi rzecznej, naftowe, gumowe, cukrowe, i amunicyjne. Niektóre papiery szrankowe, jak czeskie i węgierskie bankowe, emaliowe i węglowe akcye, obniżyły się cośkolwiek pod wpływem realizacyi. Pod koniec giełdy powszechne, chociaż mierne osłabienie kursów. Rynek papierów procentowych wzmocnił się, pożyczki wojenne się poprawiły.

Budapeszt, 28. sierpnia. Początek przy mocnej tendencyi, przyczem węgierskie Kredit doszły do 1400 koron. W dalszym przebiegu osłabił się ruch giełdowy i papiery bankowe i kulisowe straciły pod wpływem realizacyi zysków 4 do 5 koron. Osłabione usposobienie przeniosło się na resztę zakresów, nie spowodowało jednak obniżenia na poziomie. W akcyach fabryk maszyn i małe zwracało się do papierów górnośląskich Phönix i rysów budowlanych rozwinęły się dosyć ożywione obroty, lecz podaż zaspokajała w zupełności popyt, tak, że doszło tylko nieznacznych zmian kursów. Ogólna tendencya końcowa dosyć mocna.

Berlin, 28. sierpnia. Mocne usposobienie zasadnicze objawiło się dzisiaj znowu na rynku papierów kopalnianych. Główne zainteresowanie kursów. Papiery żelazne i węglowe utrzymały się. Gelsenkirchen, na co wpłynęły pogłoski o mających nastąpić fuzyach, a przy akcyach Phönixa spodziewany pomyślny bilans półroczny. Wiadomość o podpisaniu dodatkowych postanowień do traktatu brzeskiego podtrzymywała spekulacyę w rosyjskich papierach, szczególnie w rentach, priorytetach kolejowych i kuponach. Rynek papierów procentowych mocny mimo słabego ruchu.

„NOWY DZIENNIK“
można nabywać we wszystkich trafikach i na wszystkich dworcach kolejowych.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Szellego w Przywozie